

RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

CZERWIEC 2006

Nr 5 (67) 2006
Dobrowolna ofiara



Dary Ducha Świętego w naszym życiu

Gdy św. Paweł Apostoł przybył do Efezu, zapytał spotkanych tam uczniów: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?” A oni odpowiedzieli: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty” (por. Dz Ap 19, 1 - 2).

Wolno mieć nadzieję, że dziś wśród nas - chrześcijan katolików - nie ma aż takiej niewiedzy o istnieniu Ducha Świętego. Ale jednak czy Duch Św. nie pozostaje dla wielu z nas kimś dalekim i nieznanym? Pamiętam rozmowę z młodą osobą - maturzystką, która dzięki spotkaniu chłopakowi wchodziła na drogę żywej i świadomej wiary po okresie odejścia od praktyk religijnych. (Warto dodać, że się pobrali z tym chłopakiem i już sporo lat są wspaniałym małżeństwem). Otóż ta dziewczyna mówiła mniej więcej tak o swojej wierze: odkryłam Chrystusa, stał się On dla mnie kimś bliskim; do Boga Ojca jakoś się zwracam, ale wydaje mi się jeszcze daleki; natomiast Duch Święty - to ktoś zupełnie nieznan, nie wiem kim On jest dla mnie, co o Nim myśleć ani jak się do Niego zwracać. Myślę, że dla wielu z nas, także wierzących i praktykujących, Duch Święty jest jakby daleki i niedostępny, tak jak dla wspomnianej dziewczyny.

Dlatego bardzo potrzebna nam ożywienia i pogłębienia naszego życia wiary, potrzebujemy wciąż nowego i autentycznego otwierania się na Ducha Świętego: Ducha Prawdy, Ducha Życia, Ducha Pocieszyciela i Odnowiciela. Potrzebne jest nam pogłębianie naszej wiedzy o Duchu Świętym, ale znacznie bardziej potrzebne jest otwieranie się na doświadczenie działania Ducha Świętego w nas, na doświadczenie owocowania Jego darów, aby nasze życie było życiem w Duchu Świętym, życiem nowym.

Znamy chyba katechizmowe określenie darów Ducha Świętego, ale przytoczę je dla przypomnienia. „Dary Ducha Świętego są

trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by szedł za natchnieniami Bożymi. Jest ich siedem: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża” (Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego, p. 389). Warto wiedzieć, że katechizmowa lista darów wzięta jest z księgi Izajasza proroka z rozdziału 11, wiersze 2-3.

Oczywiście trzeba wiedzieć o Duchu Świętym i Jego darach, ale nie wystarczy wiedzieć; najistotniejsze jest, aby doświadczać działania Ducha Świętego, aby Jego dary przynosiły owoce w naszym życiu. Tymczasem jakże często brakuje takiego doświadczenia, brakuje owocowania! Cóż więc robić, jak się starać, jaka jest droga do życia bardziej pełnego i owocnego, do życia w Duchu? Co nam przeszkadza, jakie przeszkody należy usunąć i jak tego dokonać? Czy potrzebny jest jakiś nadzwyczajny heroiczny wysiłek, którego bardzo się boimy i do którego nie jesteśmy zdolni? Owszem, potrzebny jest wysiłek, ale nie chodzi o coś nadzwyczajnego i przekraczającego nasze możliwości.

Chodzi o to, aby uwierzyć w Dobrą Nowinę o zbawieniu, przyjąć Jezusa jako Zbawiciela. Wyznać i konsekwentnie wyznawać, że Jezus jest moim Zbawicielem; Jezus - a nie ja i moje starania i wysiłki, choćby największe i najbardziej heroiczne. W codziennej modlitwie dziękować za Jezusowe zbawienie i prosić o światło potrzebne do ujrzenia w jakich dziedzinach i sprawach wciąż sam próbuję się zbawiać; aby zobaczywszy, na nowo i szczerze powierzać wszystko Jezusowi. Jezu ufam Tobie, a nie sobie! Ufam, a więc powierzam wszystko; ufam, a więc nie zdręczam się. Liczę na Ciebie, a nie na siebie. Mogę więc żyć w radości i wolności dziecka Bożego.

I najbardziej potrzebne jest oddanie się Panu Jezusowi w nowy sposób, wyrażenie zgody, aby On mną kierował. Trzeba osobiście przyjąć Jezusa jako Pana, jedynego Pana. Powierzać Chrystusowi

w modlitwie wszystkie dziedziny i aspekty życia, a zwłaszcza te, które nie są mu jeszcze poddane. Jezu ufam Tobie - to znaczy również: liczę się z Tobą, naprawdę Ciebie słucham i chcę pełnić Twoją wolę. Staje się to możliwe i rzeczywiście się dokonuje nie tyle dzięki mojemu wysiłkowi, ile dzięki Bożemu prowadzeniu, dzięki mocy Ducha Świętego. Święty Paweł w pierwszym liście do Koryntian wypowiada znamienne zdanie: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <Panem jest Jezus>” (1 Kor 12, 3). Słowa te świadczą o ścisłym związku, jaki zachodzi między przyjmowaniem Jezusa jako Pana, a działaniem Ducha Świętego, otwieraniem się na Jego dary.

Przyjmując z wiarą Jezusa, otrzymuję Ducha Świętego. Modląc się z wiarą, wielbiąc Boga, zwłaszcza we wspólnej modlitwie, otwieram się na Jego dary, na największy dar, którym jest sam Duch Święty. Szczególnie owocna jest modlitwa wspólnoty wierzących o odnowienie działania Ducha Świętego. Trzeba prosić z prostotą, aby inni we wspólnocie modlili się za mnie. „Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11, 13).

Pamiętam wzruszające słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 3 czerwca 1979 roku do młodzieży przed kościołem Św. Anny w

Warszawie, w których wspominał, jak rodzony ojciec włożył mu w rękę książkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego. „Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostaniec jej wierni!”

Czy jesteśmy wierni modlitwie o dary Ducha Świętego? Może przeszkadzają nam na przykład takie wątpliwości: „Przecież mam dary Ducha Świętego od chwili chrztu i bierzmowania!” Na te i podobne wątpliwości dał trafną odpowiedź George Montague, autor książki „Na skrzydłach wiatru”: „Chociaż ja mogłem otrzymać dary Ducha Świętego, **On nie otrzymał mnie**”. I to jest przyczyną braku owocowania tych darów, to sprawia, że moje życie jest smutne i jałowe, choć „porządne” i wypełnione utrudzeniem. Tytuł wspomnianej książki nawiązuje do pięknego porównania, bardzo dobrze oddającego istotę życia darami Ducha. Człowiek otwarty na działanie Ducha Św. jest podobny do ptaka szybującego na wietrze: ptak otwiera skrzydła i pozwala się nieść potężnemu wichrowi bez zbędnego i bezowocnego umęczenia. Duch Święty jest jak wichur. Otwierajmy skrzydła naszej wiary, pragnienia i modlitwy, pozwalając się nieść „na skrzydłach wiatru”.

Zesłanie Ducha Świętego 2006

Ks. Marek Szumowski

Pierwsza wizyta Benedykta XVI w Polsce.

Papieńska pielgrzymka odbyła się pod hasłem: "Trwajcie mocni w wierze".

Słowa papieża Benedykta XVI do Polaków 2006-05-31



"Z wdzięcznością noszę w sercu przeżycia, jakie towarzyszyły mi podczas wizyty w Polsce. To był rzeczywiście czas wzajemnego umacniania się w wierze, czas świadectwa i chrześcijańskiego entuzjazmu, czas łaski. Bogu za to dziękuję. Jestem wdzięczny władzom, episkopatowi, Kościołowi w Polsce i wszystkim Polakom za zaproszenie i tak ciepłe przyjęcie. Pozdrawiam młodzież, z którą spotkałem się w Krakowie, i tę, która już po raz dziesiąty gromadzi się na polach lednickich. Wszystkich zawierzam Maryi, Królowej Polski i z serca błogosławię".

SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM

Zaledwie przedwczoraj Ojciec Święty Benedykt XVI odleciał do Watykanu. Za nami cztery dni świętowania. Zbyt wcześnie na właściwą refleksję i podsumowanie. Chcielibyśmy jednak dać w biuletynie wyraz

naszej wdzięczności za to niezwykle pielgrzymowanie Ojca Świętego po naszej Ojczyźnie.

Mieszkamy w pobliżu lotniska, zatem po obejrzeniu w telewizji transmisji powitania na

Okęciu szybko przejechaliśmy w okolice ul. Żwirki i Wigury, by przywitać Ojca Świętego w drodze do katedry. Zbliżając się na miejsce ujrzeliśmy tłumy ludzi ustawionych na całej długości Żwirki i Wigury. Podobne tłumy witały Benedykta XVI w każdym miejscu, na każdej ulicy, zakręcie, placu – od pierwszego do ostatniego momentu jego pobytu w Polsce. Jest to niezwykle wyraz entuzjazmu i radości Polaków ze spotkania z Ojcem Świętym.

Mieliśmy szczęście być w piątek rano na placu Piłsudskiego. Stojąc w strugach deszczu trudno było oprzeć się wrażeniu, że Bóg, ograniczając nieco zewnętrzną formę spotkania z Ojcem Świętym, oczyszcza nasze intencje i kieruje myśli ku temu, co najistotniejsze.

Z tej Mszy Św. wyniosłam jedno bardzo wyraźne przesłanie. Dotyczy ono modlitwy wstawiennej za Ojca Świętego, a zrodziło się pod wpływem słów modlitwy powszechnej: "(...) módlmy się o dary Ducha Świętego dla papieża Benedykta – **aby na jego wierze i miłości, mocnej jak skała budował się jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.**" Intencja ta przyniosła takie wyobrażenie: ogromne, nieprzebrane rzesze ludzi całego świata, ich podążanie ku Bogu, nienaruszona tajemnica Objawienia, przeszłość i teraźniejszość Kościoła, wszystko to co stanowi Kościół przeciwstawione wierze jednego człowieka. Wielkiego, ale nadal tylko człowieka. Nigdy wcześniej potrzeba modlitwy o wiarę dla Ojca Świętego nie wydała mi się tak nagląca. To przeżycie z placu Piłsudskiego znalazło piękne dopełnienie, gdy uświadomiłam sobie, że Ojciec Święty modląc się

za cały lud Boży, a w tych dniach w sposób szczególny za Polaków, nasze rodziny, modli się też za mnie. Że ta zbiorowa modlitwa rzeczywiście zawiera część przeznaczoną dla mnie i przekłada się na bardzo konkretne łaski. W ten sposób powstał w sercu modlitewny „łącznik” z Benedyktem XVI.

Pozostaliśmy także pod dużym wrażeniem spotkania z młodzieżą na krakowskich Błoniach. Ojciec Święty po prostu promieniował radością i miłością. Promieniował - inne słowo nie pasuje. Homilię odebraliśmy w bardzo osobisty sposób. Fragment o budowaniu na skałe towarzyszy mi i Wojtkowi od początku naszego małżeństwa. Wybraliśmy go przed sześciu laty na naszą Mszę Św. ślubną i od tamtej pory nabrał dla nas szczególnej wymowy. Rozważanie Benedykta XVI rzuciło na te słowa ogrom nowego światła

Bardzo pragnęliśmy jakiś dzień tego narodowego świętowania przeżyć w gronie naszych przyjaciół z grupy Matki Bożej Niepokalanej. Udało się w niedzielę. Wspólnie śledziliśmy transmisję z Auschwitz, a potem ceremonię pożegnania. Mamy nadzieję, że oprócz wspólnego oglądania przekazu telewizyjnego uda się też razem pochylić nad pięknym ukazaniem wiary zawartym w homiliach i innych wystąpieniach Benedykta XVI z pobytu w Polsce. Być może uda się to w Kujankach.

Trzeba zakończyć słowami wdzięczności Panu Bogu: dziękujemy za łaskę wiary, za życie w Kościele, za dar Ojca Świętego Benedykta XVI, za Jego pielgrzymowanie i za wszelkie owoce tego pielgrzymowania.

Nell Hermann z grupy Matki Bożej Niepokalanej

www.b16.pl/przemowienia/ - pełny tekst przemówień Ojca Św. w czasie pielgrzymki po Polsce.

Na podsumowanie rachunek...sumienia

W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz któremu powinien być posłuszny i którego głos, nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła tam, gdzie należy, rozbrzmiewa w sercu człowieka. Człowiek bowiem ma w sercu wpisane przez Boga prawo. Sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu (KKK 1776).

Zbliża się ku końcowi rok naszej pracy w Rodzinie Rodzin, rok poświęcony rocznicom:

350-leciu Ślubów Jana Kazimierza, 50-leciu Jasnogórskich Ślubów Narodu. Również szczególnie wspominamy osobę Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, właśnie 28 maja minęło 25 lat od jego śmierci.

Przez te kilka ostatnich miesięcy niektóre grupy pracowały nad tematami zawartymi w Jasnogórskich Ślubach Narodu, pytały o swoją wiarę i wierność, przyglądały się czy miłują prawdziwie i sprawiedliwie, postanawiały jak pracować nad sobą, aby nasze rodziny były Bogiem silne. Piszę; niektóre grupy; ponieważ nie

wszystkie podjęły zadany temat. Istnieje zdanie, że Rodzina Rodzin nie ma programu, a jak widać, kiedy jest zaproponowany nie wszyscy się włączają.

Zagłębiając się w Jasnogórskie Śluby Narodu widzimy, że wyszły one z głębi serca ludzkiego, które poszukuje dobra i miłości, ładu Bożego w każdym aspekcie życia. Ślubując obiecujemy i zastanawiamy się nad realizacją obietnic w przyszłości. Śluby mają tylko wtedy sens jeśli są wypełnione. Z tą myślą na podsumowanie naszego roku pracy proponuję „Rachunek sumienia w oparciu o Jasnogórskie Śluby Narodu” opracowane przez paulina ojca Roberta Jasiulewicza. Pytania i modlitwy zawarte w tej małej książeczce mogą ułatwić zbliżenie się do Boga i Najświętszej Pani Jasnogórskiej naszej Patronki. Publikacja napisana prostym językiem, jednoznacznie i jasno, uwzględnia również te najbardziej współczesne wątpliwości sumienia.

Dla zachęty pozwolę sobie przytoczyć żarliwe słowa naszego Ojca Stefana Kardynała Wyszyńskiego: Trzeba więc wypowiedzieć walkę grzechowi i to wszędzie! Naprzód zerwać z tą dziwną beztróską z tym bezwładem woli! Trzeba stanąć na progu domowym i nie dopuścić tam grzechu. Musimy sobie powiedzieć, że rodziny polskie muszą być czyste w czterech ścianach swoich domostw, bo patrzą na nie oczy Przczystej. Trzeba wypowiedzieć walkę manii grzeszenia. Wszędzie musi być podjęty wyzwalający wysiłek.

Dość brudów, dość błota, dość lepkiej mgły i ciemności. W życie polskie wchodzi bowiem; Niewiasta obleczona w słońce!

*Agata Gieraltowska
Instytut Prymasa Wyszyńskiego*

Wielebny Księżu Feliksie!

Dzień imienin kogoś bardzo bliskiego, z kim jesteśmy związani miłością i przyjaźnią, jest czasem zatrzymania się i pochylenia nad osobą.

W Rodzinie Rodzin, w życiu każdej naszej rodziny oraz dla każdego z nas jesteś Ojcem duchowym: autorytetem moralnym, wzorem ufności w Miłosierdzie Boże i zawierzenia Pani Jasnogórskiej.

Twoja Ojczyzna Feliksie siła nie pochodzi z Ciebie samego, nie z doświadczeń zdobywanych na drodze kapłańskiej od gimnazjum palotyńskiego w Wadowicach na Kopcu, ale Pan Bóg okazał Ci Swoją Łaskawość i obdarował mocą czynienia spokoju w duszach ludzkich i otwierania je dla Pana Boga. Dlatego zawołanie Ojca Świętego Benedykta XVI „Trwajcie mocni w wierze” możemy wypełniać razem z Tobą w Rodzinie Rodzin.

Z wdzięcznością dzisiaj po raz kolejny dziękujemy za Twoją posługę kapłańską i 47 letnią odpowiedzialność za Rodzinę Rodzin. Zawsze będzie brakować słów do wyrażenia wdzięczności, że dzięki Tobie możemy spotkać Pana Boga, że możemy być dziećmi Bożymi, rozumieć nauczanie Prymasa Tysiąclecia, Jana Pawła II, a teraz Benedykta XVI.

Jak wielkie są dzieła Boga w nas za Twoim przykładem sami się przekonujemy garnąc się dzisiaj do Ciebie, całując z wdzięcznością Twoje dłonie kapłańskie i tuląc się do Ciebie jak do ojca. Zapewniamy Cię, że masz niezbywalne prawo do naszych serc i naszej wdzięczności.

Księżu Feliksie w dniu Twoich Imienin naszym serdecznym życzeniem jest prośba do Pana Boga, aby udzielił Ci wszelkich potrzebnych łask, zdrowia oraz wiary, nadziei i miłości. Pozostań na zawsze wierny zawołaniu św. Siostry Faustyny, które nam przekazałeś i które przyjmujemy "Jezu Ufam Tobie".

Wierna Bogu, Twoja Rodzina Rodzin

Jasnogórskie Śluby Narodu

I. Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii

Odnawiamy dziś Śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy.

Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie. (...)

Wzywamy pokornie Twojej szczególnej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii. Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, (...)

Pomnij, Matko-Dziewico, przed obliczem Boga na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać królestwem Twoim pod opieką najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym, rodzinnym, narodowym i społecznym. Królowo Polski, przyrzekamy!

Tekst biblijny

Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie. (...) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie wesołił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic Mnie nie będziecie pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. (...) To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat. (J 16,16-33)

W pierwszym z dziewięciu rozważań skupiamy się na wierności, to ona jest centralnym tematem pierwszego dnia Nowenny. W tym dniu zwracamy się do Matki Bożej o pomoc w dochowaniu wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi. Te cztery wierności są ściśle powiązane, a w istocie sprowadzają się do dwóch: wierności Bogu i wierności Krzyżowi.

Wierność Bogu łączy się ściśle z wiernością Krzyżowi, obowiązuje tu ewangeliczna zasada ich wzajemnej zależności: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24). Jeżeli próbuję być wierny Bogu, to wierność ta stawia mnie w obliczu wyzwania, jakim jest wierność Krzyżowi. I jeżeli próbuję być wierny Krzyżowi, to dopiero wtedy odkrywam, na czym polega wierność Bogu.

Wierność Bogu najpierw musi mieć się do czego odwołać, Bóg musi mieć wartość w moich oczach. Aby to mogło się stać, muszę najpierw Go poznać, przejść z Nim przez urwistą przełęcz albo niespodziewanie spotkać Go na bezwodnym pustkowiu. Potem musi zacząć kojarzyć mi się z tym, co najważniejsze: z przytuleniem się do kochanej osoby i słuchaniem oddechu umierającego ojca, z krzątaniem z troskanej mamy i ciemnością nad łóżkiem chorego dziecka, z przyjacielem, który rozumie w pół słowa i samotnością, gdy nikt mnie nie rozumie. Mam szansę dochować Mu wierności, gdy najpierw codziennie będę widział Jego wiernego przy moich radościach i moim smutku.

Radość i smutek czasu i chwili mają swoje zasadnicze znaczenie dla formowania mojej wierności. Każde formuje inaczej, radość uskrzydla, a smutek apeluje. Są to dotknięcia

dwóch dłoni tej samej osoby. Smutek jest bólem, że jeszcze nie oglądam radości, a radość jest szczęściem, że już minął smutek. I nie jest to owoc zwykłej zadumy nad życiem. To Ewangelia.

Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie. (...) Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie wesołił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. Nie oglądanie Boga jest smutkiem, ale ten smutek stanowi przygotowanie do radości, która jest radością widzenia Boga. Smutek przeżywania ciemności losu okazuje się naturalną drogą do przeżywania jego jasności. Stąd zawsze przejściowy charakter ciemności, bo jest ona przeniknięta nadzieją: zawiera w sobie zadatek radości. Zadatek ten realnie istnieje, choć jest mało widoczny, ponieważ jest przytłoczony ciężarem Krzyża. Aby radości dotknąć i zacząć ją przeżywać, trzeba pochylić się nad Krzyżem, skoncentrować na nim, innymi słowy podjąć jego kontemplację. Przeżywając ciemność Krzyża i podejmując jego kontemplację, otwieram się na tkwiący w nim zadatek radości, wyciągam po niego rękę i wchodzę na najkrótszą do niej drogę.

Kontemplacja Krzyża polega na zatrzymaniu się przy nim, obejrzeniu go ze wszystkich stron, wzięciu do ręki, poczuciu jego ciężaru, zastanowieniu się nad nim, objęciu go świadomością i odkryciu znaczenia. W kontemplacji Krzyża realizuję moją wierność Krzyżowi.

Co kontempluję w Krzyżu? Kontempluję ciemność, w której żyję: grzech i jego skutki w świecie, w ludziach i przede wszystkim we mnie, a kontemplując zaczynam widzieć oddalenie świata, ludzi i przede wszystkim siebie od Boga. Wierny Krzyżowi wiernie kontempluję go, a wiernie kontemplując, wiernie czerpię z niego kielkujące, jak ziarnko gorczycy, załączki Zmartwychwstania. Kto przytłoczony Krzyżem poddaje się apatii niewiary, braku modlitwy, smutku, pesymizmu, ten pogrąża się coraz bardziej w przekonaniu o bezwartościowości życia. Kto zaś obejmuje Krzyż modlitwą, kontempluje go i jest mu wierny, ten z próby smutku, apatii, pesymizmu i niewiary wychodzi zwycięsko.

Zatem do wierności Bogu, czyli wiary, prowadzi wierność Krzyżowi. Nieraz zadajemy sobie pytanie, jak ocenić wiarę, jaka jest jej

wartość: czy jest mocna, czy słaba. Odpowiedź tkwi w rozważanych tu dwóch wiernościach. Wiara jest wiernością Bogu, a miarą wierności Bogu jest wierność Bogu w ciemności, czyli wierność Krzyżowi. Zatem trzeba stwierdzić z naciskiem, że tylko wierność Krzyżowi, czyli wierność Bogu na drodze udzielonej nam przez Jego wolę (która nie tylko wyraża się w cierpieniu, lecz po prostu we wskazywaniu, co dobre i co lepsze) jest jedyną drogą do wierności Bogu. Tylko w ciemności może powstać osobista wierność Bogu w całej jego woli. Aby uczyć się wierności Bogu, muszę kontemplując Krzyż Jego woli, serdecznie prosić o wzbudzenie wiary, a następnie ofiarować ten Krzyż. Jest to możliwe tylko kładąc na jedną szalę cały osobisty stosunek do Ewangelii czyli więz z Bogiem. Na świecie doznaję ucisku, ale osobisty stosunek do Boga sprawia, że w ciemność ucisku wchodzi radość i przenika ciemność od środka. Radość ta jest darem Ukrzyżowanego, który uczestnictwo w Krzyżu przemienia w pokój zaufania i obdarowania, kładący się na życiu promieniem światła. Radość więc splata się z ciemnością, tak, że choć ciemność sprowadza na nią znamię przejściowości, to jednak i sama staje się przejściowa. Okazuje się, że moc, która zdolna jest tak konsekrować Krzyż, wypływa od Ojca. To Ojciec jest kluczem, bo nadaje sens życiu człowieka, jako życiu dziecka, kiedy karmi się ono Jego wolą. Wola Ojca jest pokarmem, a więc źródłem życia. I ona też jest jedynym gwarantem porażki świata.

Ciemność i radość są zatem splecione, i Chrystus pokazuje to splecenie na sobie. W przeczytanym tekście Ewangelii najpierw na naszych oczach doznaję ciemności, by zmartwychwstały, w ukryciu przed światem wejść w radość Ojca. A kiedy wchodzi w tę radość, my, na oczach świata, doznajemy ciemności. Możemy jednak mieć pewność, że i ona obróci się również w radość. I również w ukryciu. Ta radość i to ukrycie ma charakter narodzin, wychodzenia z życia płodowego, a rozpoczynania życia pełnego. Tej radości nic już nie zagrozi, żadne zło. Jej istotą jest noszenie Ducha Świętego, który daje bezpośrednią więź dziecka z Ojcem, wszystko rozjaśnia się. *Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.*

Jan Ogrodzki

Jasnogórskie Śluby Narodu

II. Życie w łasce uświęcającej

Matko łaski Bożej!

Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga

- aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego,

- aby stał się Domem Bożym i Bramą niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię

- pod przewodnictwem Kościoła katolickiego - do Ojczyzny wiecznej.

Królowo Polski, przyrzekamy!

Tekst biblijny

Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła (...)- wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia (...). A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. (...) Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc (...). Dlatego Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty. (Rdz 2,4-3,24)

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abys żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz osiąść.

Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im - oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginięcie. (Pwt 30:15-19)

I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię. I porodziła syna - mężczyznę, który wszystkie narody będzie pał różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga. (Ap 12,4-6)

Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (...) Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. (Łk 1,28-35)

Od początku świata i od chwili poczęcia trwa przygoda człowieka z życiem. Bóg mnie stworzył, to znaczy zapewnił mi życie, zatroszczył się o to, by było ono możliwe, nawet wtedy, gdy sprzeniewierzę się mej godności przez zły użytek z danej mi wolności. A zatem Bóg najpierw przygotował świat dla moich potrzeb, troszcząc się o wodę, orzeźwiający cień, roślinność dającą pokarm, o bliskiego mi

towarzysza życia, i wreszcie o dar specjalny - drzewo życia, czyli w sumie o wszystko, co jest mi potrzebne do niekończącej się, szczęśliwej egzystencji. Przekaz biblijny ma charakter niezwykle obrazowy. W klimacie Bliskiego Wschodu stworzenie oazy na pustyni jest sugestywnym przedstawieniem troski Boga o życie człowieka. W tej trosce najważniejsze jest to, że w środku ogrodu rośnie *drzewo życia*, dar

zapewniający śmiertelnikowi z *prochu ziemi* ratunek przed przemijaniem: podtrzymanie życia i wieczną młodość w Bożej obecności, bo przecież i Bóg jest gdzieś niedaleko, odpoczywając tu *w porze, kiedy jest powiew wiatru*. Życie w Raju jest obrazem życia w stałym związku z Bogiem, w łasce. Łaska bowiem to dar więzi z Nim, to nie „coś”, co Bóg mi daje, ale to Jego obecność przy mnie, to On sam zatroskany o moje życie. Ten dar łaski, ta Boża troska, służy podtrzymywaniu we mnie *obrazu i podobieństwu Bożego*. Jako stworzony z *prochu* w naturalny sposób rozpadam się w proch i tylko właśnie łaska trzyma mnie przy życiu. Jednak, ponieważ nie brak mi łaski, mam pod dostatkiem owoców z *drzewa życia*, jestem nasycony Bożą obecnością. Jego oddech, który *chnął* mi w nozdrza, pulsuje we mnie w sposób nie zagrożony. Mam nieprzerwany dostęp do źródła.

Jednak nieszczęście wisi w powietrzu. Jeśli uznam, że nie potrzebuję czerpać ze źródła, stracę dostęp do Raju. A stracę go, gdy nie uszanuję w nim Boga, poranię Jego obecność – *drzewo poznania dobra i zła*, sprzeniewierzę się Przymierzu, czyli odetnę od wyznaczonych przez Stwórcę ram dobra i zła. Wtedy sam zaczynam decydować o dobru i złu, cóż z tego jednak skoro nie mogę żyć w innym systemie wartości, tracę Raj, a w nim dostęp do źródła, skazuję się na pustynię z dala od Boga, gdzie rozpadam się w proch, z którego zostałem wzięty. Jednak Bóg idzie na tę pustynię, tam, mimo mojego grzechu, zachowuje więź ze mną, daje łaskę, która umożliwi mi ocalenie życia i powrót do źródła. Im więcej tej łaski wyczerpię, tym łatwiej mi będzie wrócić.

Odkąd utraciłem Raj i mieszkam na pustyni, Bóg oferuje mi możliwość pozostawania w więzi z Nim – Przymierze. Życie w Przymierzu, na pustyni jest dużo biedniejsze niż w Raju: bezwodne pustkowie sprowadza cierpienie, trudno o pożywienie, wodę. A jednak na tej pustyni jest obecny sam Bóg: wędruje po niej i zapewnia mi dary ratujące życie: manę, przepiórki, wodę ze skały. Jeżeli zaufam i będę po pustyni *chodził Jego drogami* – ocalę życie. Jeżeli będę chodził na własną rękę, czeka mnie śmierć. Dlatego jedyną łaską dającą życie jest On sam – przewodnik po pustyni. Tym przewodnikiem jest w istocie Chrystus.

Aby posłać Chrystusa na pustynię, Bóg angażuje pełnię łaski. Tę łaskę znalazła Maryja, przyjęła ją, odkryła w niej największe źródło, które poczęło się w Jej życiu i z Jej życia przyszło na świat na pustyni. Tego źródła nie dał rady *pożreć* zły duch i odtąd bije ono tam, jako jedyne źródło życia, w krainie, gdzie unika się Boga. Maryja poddała się Mocy Najwyższego, otrzymała pełnię łaski i strzegła jej przez całe życie w najwyższym stopniu: rozważała, dociekała, cierpiała doświadczając w sobie całego tragizmu zmagania łaski z pustynią, a widząc swoją niemoc, źródła siły upatrywała w Bogu. W oparciu o doświadczenie Maryi możemy uczyć się, na czym polega strzeżenie daru łaski.

Po pierwsze strzeżenie daru łaski to patrzenie na łaskę osobowo, tak jak Maryja. Dla Niej był to konkret, osoba, kochany i kochający Syn. I także dla mnie łaska to nie rzecz, nie spływający z nieba jakiś fluid, ale określona osoba - bliska i kochająca, Bóg - troskliwy Ojciec i Chrystus - miłujący Oblubieniec. Aby tych osób nie unikać, nie chować się za zasłoną anonimowości, obojętności, za kompleksem służącego, czy niewolnika, muszę pamiętać, że Ich miłości nie tracę nawet, gdy się jej sprzeniewierzam. Więź z Osobą, to podstawa życia. Po drugie strzeżenie daru łaski to rozważanie jej działania w życiu – przez modlitwę, przez kontemplację tego, jak, pomimo pustyni, jest obecny, przez pytanie, dociekanie, interesowanie się tym, *jakże się to stanie*, jak łaska zrealizuje się w moim przypadku. Po trzecie strzegąc daru łaski trzeba wiedzieć, że nie jest ona tak łatwo widoczna, jak inne rzeczy, że tym lepiej ją widać, im mniej widzi się siebie, mniej eksponuje swoje możliwości. Pokora, rezygnacja z nadmiernej pewności, z forsowania siebie za wszelką cenę, ubóstwo w duchu i cichość to drogi nabierania optyki wrażliwej na łaskę. I wreszcie po czwarte strzeżenie daru łaski, to strzeżenie ogrodu Rajskiego w sobie, to karmienie się z drzewa życia i zarazem poważne traktowanie Boga - unikanie drzewa poznania. Warto się zastanawiać, co dla mnie znaczy konsekwentnie traktować Boga zawsze i w każdej sytuacji poważnie - jak naprawdę Boga.

Jan Ogrodzki

ŻYCZENIA

Najserdeczniejsze życzenia imienninowe dla majowych solenizantów, szczególnie dla Iwonki, Marzenki i Joasi, które od lat służą Rodzinie Rodzin. Dziękując za ich obecność życzymy Im błogosławieństwa Bożego i pomocy Matki Najświętszej we wszystkich podejmowanych pracach oraz wiele zdrowia i pokoju.

Redakcja

I Ogólnopolski Zlot Szkół im. Stefana Wyszyńskiego

29 czerwca w Warszawie odbył się I Ogólnopolski Zlot Szkół im. Stefana Wyszyńskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele 110 szkół z całej Polski noszących imię Prymasa Tysiąclecia.

Tematem zlotu były słowa Prymasa: **"Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce, wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej"**. Słowa te ukazują Prymasa nie tylko jako pasterza Kościoła w Polsce, ale także jako wielkiego patriotę i męża stanu. "Przez takie ujęcie tematu pragniemy ukazać dzieciom i młodzieży stosunek kardynała do Ojczyzny i na jego przykładzie uczyć miłości do Polski i odpowiedzialności społecznej"- napisali organizatorzy zlotu. Organizatorami zlotu byli: Fundacja Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego pod kierunkiem Iwony Czarciańskiej.

Pierwsza część zlotu odbyła się w Sali Kongresowej PKiN. Tam uczestnicy zlotu spotkali się z prezydentem Polski Lechem Kaczyńskim, premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem oraz wieloma znakomitymi gośćmi z władz kościelnych i państwowych.

W przemówieniu do młodzieży prezydent powiedział: „ Na Pierwszym Zlocie zgromadziła nas okazja specjalna – dwudziesta piąta rocznica śmierci naszego Patrona.

Prawie dwieście szkół na terenie całej Polski nosi to imię. W Zlocie bierze udział 110 szkół, ponad 1500 uczniów i nauczycieli.

Naszym spotkaniem pragniemy nie tylko oddać hołd i uczcić pamięć kardynała Stefana Wyszyńskiego, ale przede wszystkim poznawać Jego nauczanie i kształtować swoje życie w

oparciu o wartości, które głosił i którym był wierny Prymas Tysiąclecia.

Hasłem szczególnym, wokół którego skupiały się wszystkie spotkania i warsztaty, były słowa: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce”. Staraliśmy się, snując różnorodne refleksje zgłębić, co dla Niego – dla kardynała Stefana Wyszyńskiego – znaczyła miłość Ojczyzny, w czym się wyrażała. Zrozumieliśmy, że kochać można tylko to, co czy kogo się zna, a więc musimy znać naszą historię, nasze dzieje, musimy kultywować zwyczaje i tradycje polskie, rodzime. Zrozumieliśmy, że naszym obowiązkiem jest poznawanie dzieł kultury polskiej, pielęgnowanie poprawności i czystości naszej polskiej mowy, troska o piękno języka polskiego. Miłość do Ojczyzny to szacunek dla każdej piędzi ziemi i wdzięczność Bogu za jej piękno i bogactwa.

Miłość do Ojczyzny winna przejawiać się – tak jak u kardynała Stefana Wyszyńskiego – troską o wewnętrzne, duchowe piękno nas samych, naszych rodzin, całego społeczeństwa.

Miłość do Ojczyzny to także zaangażowanie w sprawy, którymi Ojczyzna nasza żyje.

Wczoraj minęła 25. rocznica śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dzisiejszym spotkaniem pragniemy uczcić pamięć tego Wielkiego Człowieka.”

Premier Kazimierz Marcinkiewicz napisał w liście skierowanym do uczestników zlotu: „Cieszę się z upowszechniania pięknej i bogatej nauki Prymasa Tysiąclecia. Prymas jest wzorem dla młodych i starszych Polaków. Przeprowadził nasz kraj przez najtrudniejsze lata, nie tracił nadziei”.

Kilka wypowiedzi uczestników Zlotu;

Mateusz: *Zdawałoby się, że taka uroczyść winna zgromadzić ludzi dorosłych, na pewno starszych od nas. Tymczasem około 200*

szkół w całej Polsce wybrało Prymasa Tysiąclecia na swojego Patrona. My, uczniowie szkół noszących imię kardynała Wyszyńskiego pragniemy poznać tego wielkiego Polaka, wielkiego Kapłana, i wielkiego Człowieka. Chcemy wgłębiać się w Jego nauczanie i według wartości, którym służył nasz Patron kształtować swoje życie. Pomocni nam są w tym nasi drodzy nauczyciele i wychowawcy, którym chcemy podziękować za ich trud wkładany w kształtowanie naszych umysłów, osobowości i sumień.

Iwona: Myślą przewodnią Zlotu są słowa Prymasa Tysiąclecia: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko co czynię dla Kościoła czynię dla niej”. Wszystkie zaplanowane zajęcia, cały program Zlotu, ma służyć nie tylko wspomnieniom, ale także refleksji nad naszym stosunkiem do Ojczyzny i drugiego człowieka.

Magda: Tworząc rodzinę szkół prymasowskich chcielibyśmy również lepiej się poznać, nawiązać kontakty między sobą i między szkołami. Mamy nadzieję wrócić do domu umocnieni, ubogaceni, pełni nadziei i radości.

Otrzymaliśmy listy i pozdrowienia od wielu księży biskupów. Ksiądz arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Episkopatu Polski napisał:

„Organizatorów i uczestników Zlotu Bożej opiece polecam i z serca błogosławie, życząc, aby wysiłki wychowawcze placówek szkolnych noszących imię tego wielkiego Polaka były ożywiane duchem Ewangelii, który rozwija chrześcijańską odpowiedzialność za umacnianie społecznego ładu, miłość Ojczyzny i prowadzi do braterskiego zespolenia ludzi w budowaniu wspólnego dobra zgodnie z Bożym planem”.

Pozdrawia nas także ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz, który wczoraj pożegnał w Krakowie Ojca Świętego Benedykta XVI.

Iwona: Jeden z przejawów miłości do Ojczyzny zawierał się w wołaniu kardynała Wyszyńskiego, aby Polska była krajem ludzi miłujących. Mówił On, że „człowiek współczesny jest bardziej wrażliwy na działanie miłości niż siły”.

Druga część spotkania odbyła się w katedrze warszawskiej. Katedrę wypełnili uczestnicy zjazdu i wierni. 110 pocztów sztandarowych szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przedstawiciele senatu wyższych uczelni, warta honorowa harcerzy przy grobie Prymasa Tysiąclecia i chór .. nadały szczególnie uroczysty charakter Mszy św. pod przewodnictwem prymasa Polski kardynała Józefa Glempa z udziałem licznych biskupów i kapłanów przybyłych z całej Polski. Homilię skierowaną do młodzieży wygłosił kardynał Józef Glemp. Po Mszy św. zostały złożone kwiaty na grobie Prymasa Tysiąclecia i odmówiono modlitwę o Jego rychłą beatyfikację. Następnie procesja uczestników poprzedzana przez orkiestrę i poczty sztandarowe przeszła Krakowskim Przedmieściem do pomnika Prymasa gdzie po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy odbyło się uroczyste zakończenie i Apel Jasnogórski.

Główne uroczystości w Warszawie były poprzedzone wielomiesięcznymi przygotowaniem młodzieży w szkołach i lokalnych środowiskach. Brali w nich udział nie tylko uczniowie i nauczyciele szkół im. Prymasa Tysiąclecia, ale i władze samorządowe oraz całe parafie. Organizowane były liczne prelekcje, spotkania i konkursy na temat wiedzy o nauczaniu i życiu Stefana Wyszyńskiego.

mk

Chodźcie z nami!

W sierpniu, jak co roku, wyjdzie z Warszawy pielgrzymka piesza do Częstochowy na Jasną Górę. Usłyszałam: napisz, proszę, do biuletynu zaproszenie na pielgrzymkę. Czy moje słowa coś tu znaczą?- pomyślałam. Wśród starych pątników, a do takich może już się zaliczam, bo chodzę na pielgrzymki od 20 lat, mówi się, że to Matka Boża zaprasza na pielgrzymkę i pozwala w niej iść... Jak to bywa, przedstawię na moim przykładzie: -bardzo chcę iść i już jestem

spakowana, a tu Mama zachorowała i trzeba pomóc zając się młodszym rodzeństwem, i nie poszłam, -spadek kondycji, strach, że nie dam rady dojść, a tu telefon od kleryka z RR, że potrzeba ludzi do kwatermistrzostwa, choć nie szłam, to też uczestnictwo w pielgrzymce, i byłam, -odkąd skończyłam farmację jestem w siedemnastkach aptekarzem, w ciągu dnia pielgrzymuję z Biało-Czerwoną, a wieczorem w Służbie Medycznej pracuję w aptece

pielgrzymkowej. Jestem przekonana, że to wszystko zaproszenia od Maryi, trzeba jednak mocno pragnąć Jej bliskości

6 sierpnia zacznie się 295 Warszawska Piesza Pielgrzymka. Akademickie grupy 17-te pójdą z hasłem ZDAJ SPRAWĘ Z NADZIEI (Mt 5, 13-16). Hasło wytycza kierunek myśli i modlitw, jest podstawą do pracy duchowej podejmowanej w czasie pielgrzymki-zwanej też rekolekcjami w drodze. Ważne również, to nieść INTENCJĘ, tę głośno wypowiedzianą czy ukrytą głęboko w sercu, to realna motywacja oraz możliwość rozszerzania dobra. Uczestnictwo w pielgrzymce to wspaniała okazja, aby poznać i lepiej rozumieć, co to znaczy całkowicie OFIAROWAĆ siebie, swój czas, siły. ODDAĆ MARYI, na Jej chwałę, dla Niej, bo Ona

prowadzi nas do Jezusa. W trakcie pielgrzymki tak mocno odczuwa się tę rzeczywistość.

Rodzino Rodzin! zapraszam do 17-ki Biało Czerwonej, to nasza grupa!!! Współtwórzmy ją, realizujmy w niej charyzmat Rodziny Rodzin. Jeśli, Siostró, Bracie (tak zwracamy się do siebie na pątnicznym szlaku) wybierasz się na pielgrzymkę to skontaktuj się ze mną, naradzimy się jak możesz włączyć się czynnie w życie grupy. Będzie wspaniale i jak zawsze owocnie!
CHODŹCIE Z NAMI!!!

Agata Gierałtowska /tel. 0 501 090 267/

WAKACJE Z BOGIEM

Dzieci - SPAŁA 17-30 lipca 2006

Młodzież - SPŁYW kajakowy Krutynią 17-30 lipca 2006

Koszt dla uczęszczających na spotkania RR 750zł (obecność na co najmniej 60% spotkań),
pozostali 850zł .

Rodziny - KUJANKI

1-14 lipca 2006 bliższe informacje Michał Rogala tel. 501 155 952

Seniorzy – WŁADYSŁAWOWO

12 – 21 września bliższe informacje Jadwiga Gołębiowska tel. 857 92 61
Koszt 38zł od osoby za dzień

OGŁOSZENIE - dam pracę.

Pilnie potrzebna opiekunka do starszej pani z zamieszkaniem. Kontakt – Marta Antosik tel. 608 494 000

Wodzirej i oprawa muzyczna

wesela, urodziny, rocznice ślubu (w tym 50-te) i inne...

wiecej na stronie: www.wodzirej.waw.pl

kontakt: 0-602-425-052, Maria Świerczyńska (zd.Romanik)

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN:

TERMINY STAŁE:

środy – godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu – godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV – godz. 19.30
spotkania małżeństw grupy św. Józefa

I sobota miesiąca – godz. 10.00
spotkania opiekunów grup

III niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

IV niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania dzieci szkoły podstawowej
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej - spotkania na Skaryszewskiej w III niedzielę miesiąca o godz. 16.00 - rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 822 64 06, 0609 716 923

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

4 czerwca od godz. 13 spotkanie Rodziny Rodzin w Domu Ojca Prymasa Tysiąclecia w Choszczówce .

godz. 15 - Koronka do Bożego Miłosierdzia i Msza św.,

rozmowy przy kawie i herbacie

godz. 18 - Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna w ogrodzie.

Ognisko, śpiewy...

5 czerwca - święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Msza św. na Łazienkowskiej godz. 18.00 - dalszy ciąg obchodów 25 rocznicy śmierci Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

18 czerwca w niedzielę pielgrzymka do Niepokalanowa

godz. 10 Msza św. w Bazylice następnie czas na posiłek i rekreację

godz. 13 w kaplicy przy celi Ojca Maksymiliana konferencja ks. Andrzeja Gałki „Geneza i kontekst Jasnogórskich Ślubów Narodu”, Koronka do Miłosierdzia Bożego i zakończenie

24 czerwca w sobotę modlitwa Rodziny Rodzin przy Świątyni Opatrzności Bożej.

O godz. 18 Msza św., nabożeństwo czerwcowe

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: rodzina@post.pl

ks. Marek Szumowski 0.608 441 508.; 654 64 62

Agata Gierałtowska 0 501 090 267; 642 40 05

Iwona Czarcińska 0.604 481 484

Marzena Kozak 0.602 525 356

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań. Chcemy wspólnie cieszyć się z narodzin, dziękować Bogu za ważne jubileusze, wspólnie omadlać trudne sprawy, uczestniczyć w odejściach do Ojca naszych bliskich. Chcemy stworzyć możliwość dzielenia się tym wszystkim, co jest ważne w naszym życiu. Dlatego proponujemy, abyście pisali do biuletynu, a te Wasze listy czy informacje w miarę wolnego miejsca będą umieszczone w następnych numerach.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail: Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl lub Małgorzata Kowalik: malgorzatakowalik2@neostrada.pl.